

Magda Brykczyńska

Asia i jej niesamowite przygody



Magda Brykczyńska

**Asia
i jej niesamowite
przygody**

KROTOSZYN 2016



I

Asia jak w każdy dzień spieszyła się do szkoły, czego jednak bardzo nie lubiła! Gdy miała wstać o godzinie siódmej to zazwyczaj wstawiała o siódmej dwadzieścia, dlatego, że chodziła za późno spać, nawet o godzinie dwudziestej drugiej. Kiedy zjadła już śniadanie, poszła umyć zęby, uczesać włosy i uszykować się do szkoły. Potem razem z bratem Kamilem i tatą wsiadała do auta by pojechać szkoły.

- Ała!!! - krzyknęła mocno zdenerwowana Asia.
- Co ci się stało? - spytał zaniepokojony tata.
- Uderzyłam się w głowę o głupie auto!!! – powiedziała Asia.
- Nic ci nie będzie. – powiedział tata i odjechał.



Dziewczynka co sił w nogach pobiegła do szkoły, bo właśnie usłyszała dzwonek na lekcję, ale przez to, że tak szybko biegła





to przewróciła się i wpadła twarzą do kałuży. Pozbierała się i pobiegła do toalety się umyć. Na szczęście nic się jej nie stało. Potem pobiegła prosto do klasy, przeprosiła za spóźnienie i rozpakowała się. Gdy otworzyła zeszyt, przypomniała sobie, że nie napisała opowiadania pt. „Mój wymarzony zwierzak”. Tak się tym przeraziła, podeszła do pani i powiedziała, że nie ma zadania domowego. Pani zezłościła się i wpisała Asi jedynkę. Dziewczynka ze smutkiem w ławce usiadła w ławce. Długo nie mogła przestać myśleć o jedynce, ale jednak do końca lekcji już o niej zapomniała.





II

Drugiego dnia w szkole Asia nie miała takiego pecha jak poprzedniego, ponieważ dostała: piątkę, szóstkę, piątkę plus i szóstkę minus. Na dodatek, ani razu wychodząc z auta się nie przewróciła. To był jej szczęśliwy dzień, dopóki przypomniała sobie, że są dziś testy trzecioklasisty - kompletnie o nich zapomniałam!!! – powiedziała zdenerwowana dziewczynka. Pani rozdała testy. Pierwszym sprawdzianem kompetencyjnym był język polski. Dziewczynka nie mogła się na nim skupić, ponieważ zbyt się stresowała. Jednak napisała go, ale z wielkim trudem. Gdy było już po wszystkim, razem z koleżankami omawiały wszystkie odpowiedzi. Asia stwierdziła, że nie wypadła najgorzej. Kiedy lekcje się już skończyły Asia wracała sama do domu i właśnie wtedy spotkała małego jorka.



Szybko do niego podbiegła i wzięła go na ręce. Wyglądał tak słodko, miał szaro-brązowo-waniliowe mięciutkie futerko. I na dodatek nie miał obroży.





Dziewczynka myślała, że to pies jej sąsiadki, więc wzięła go ze sobą i zaprowadziła go do pani Agaty, ale ona powiedziała, że jej pupilek jest w domu i ma się bardzo dobrze, a w dodatku jej piesek ma na grzbiecie białą plamkę, nie to co jork Asi. Przy tym pani Agata poczęstowała dziewczynkę ciasteczkami, które sama upiekła. Asi i tak nie smakowały, ale udawała, że są pyszne. Następnie dziewczynka podziękowała za ciasteczka i pożegnała się z panią Agatą. Wzięła pieska i poszła do swojego domu, do mamy i zapytała ją, czy może go zatrzymać. Mama powiedziała, że to nie jest takie proste, bo nie wiadomo czy ma właściciela. Córka wzięła sprawy w swoje ręce i zaczęła robić ulotki o tym, że znalazła pieska.

Uwaga!

Znaleziono małego psa rasy jork.

Kolor waniliowo – brązowo – szary.

Wszelkie pytania i informacje proszę kierować pod numer telefonu: 567 890 987

Czekała, czekała i czekała, ale nikt, a nikt się nie zgłosił. Asia uprosiła mamę, aby zawiozła go do weterynarza. Mama posłuchała córkę i razem z pieskiem pojechały do lekarza dla zwierząt. Weterynarz go zbadał, zaszczepił oraz powiedział, że pupilek jest zdrow jak ryba. Następnie mama zawiadomiła straż miejską o znalezieniu jorka. Trzy godziny później mama dostała wiadomość, że pies jest bezpieczny i czy chciałyby go zabrać. Pani Ewa, (bo tak miała na imię mama Asi) od razu powiedziała, że z chęcią przygarnie psiaka. Gdy Asia się o tym dowiedziała, skakała i przytulała mamę ze szczęścia, bo tak się cieszyła, że w końcu będzie miała swoje





własne zwierzątko, jak reszta klasy. Pierwsze co zrobiła, to pojechała z mamą po psiaka i zadzwoniła do swojej najlepszej kumpeli Danki.

Gdy jej koleżanka to usłyszała to również się ucieszyła, choć trochę zazdrościła Asi, bo sama nie miała żadnego zwierzątka. Kiedy dziewczynka razem z mamą i pieskiem była już w domu to myślała jak dać na imię pupilkowi. Przy okazji przypomniła sobie o zadaniu domowym pt. „Moje wymarzone zwierzątko„, i zaczęła pisać o swoim nowym przyjacielu, że jest słodki, malutki, grzeczny, miłutki... Następnego dnia w szkole, pani spytała dziewczynkę, czy odrobiła pracę domową, a ona przybiegła do niej, i podała jej pięć stron swojego wypracowania. Pani się ucieszyła i zaczęła czytać. Wypracowanie bardzo się jej spodobało i wstawiła Asi piątkę. Na większości lekcji dzieci rozmawiały o zwierzętach, które mają w domu i które chciałyby mieć. W tym czasie wymyślała imię dla swojego psiaka. Nagle na cały głos wykrzyknęła, - MAM!!! Każdy spojrzał w jej kierunku, a ona powtórzyła – mam!!! Właśnie wymyśliła imię dla jorka. – Benek- powiedziała. Mój piesek będzie miał na imię Benek!





III

Dziś odbył się pierwszy spacer Asi z pieskiem. Mama mówiła jej, że będzie musiała często wychodzić ze swoim jorkiem na dwór. Dziewczynka przypominała jej, że nawet jak będzie potrzeba to będzie z nim wychodziła pięć razy dziennie! – Pani Ewa pogłaskała córkę i usiadła. Potem mama zaczęła czytać książkę i powiedziała dziewczynce, że za chwilę pojedzie do swojej koleżanki i będzie u niej bardzo długo. Córka powiedziała, że zajmie się domem, posprząta pokój, wyjdzie z pieskiem na spacer... Mama powiedziała jej, aby o tym nie zapomniała, bo nie ma zamiaru sprzątać po Benku. Asia razem z pieskiem pobiegła do swojego pokoju. Nagle zadzwoniła jej przyjaciółka Julka. Dziewczyny ze sobą tak długo gadały, mówiły o ciuchach, o szkole... i o wszystkim co było możliwe. Potem Julka powiedziała, że musi już kończyć, ale Asia przekonała ją, aby jeszcze z nią rozmawiała, a ona się zgodziła i gadały kolejne dwie godziny...





Robiło się już ciemno. Nagle, któraś z dziewczynek powiedziała, że już naprawdę musi kończyć, więc zakończyły rozmowę. Gdy Asia odłożyła telefon ogromnie się przeraziła - zobaczyła, że z jej konta uciekło dwadzieścia złotych, ale nie tym naprawdę się przeraziła. Zobaczyła, że jej piesek zrobił potrzebę, ale na środku jej pokoju. O fuj!!! – krzyknęła dziewczynka.

- Zapomniałam z tobą iść na spacer!!!

- I po co ty mi byłeś!?

Nagle usłyszała głos mamy.

- Hej, już wróciłam! – powiedziała radosnym głosem mama.

Asia nie wiedziała co zrobić z tym, co pozostawił piesek.

Szybko wzięła chusteczki i zaczęła wszystko zgarniać.

- Ale to śmierdzi!!! – wykrzyknęła dziewczynka.

Mama weszła do pokoju Asi i zapytała się jej co mówi. Dziewczynka próbowała wyrzucić zawartość chusteczki, ale wypadło jej wszystko na podłogę. Mama zapytała się co to ma być.

Asia zaczęła wszystko tłumaczyć, a mama powiedziała, że jest bardzo nieodpowiedzialna, ponieważ zamiast posprzątać pokój i wyjść z psem na dwór to gadała z Julką. Jak jeszcze raz zdarzy się taka sytuacja, to chyba będzie musiała oddać psa komuś innemu. Dziewczynka tak się tym przeraziła, że od teraz chodziła z Benkiem nawet kilka razy dziennie.





IV

Następnego dnia dziewczynka jechała z mamą do sklepu kupić wszystko na swoją urodzinową imprezkę, bo Asia za tydzień miała urodziny. Bardzo cieszyła się z tego powodu.

Na początku kupowała czapeczki urodzinowe, świece, zaproszenia...

Tydzień później, czyli dziś odbyło się urodzinowe przyjęcie. Wszyscy dobrze się bawili. Asia dostała bardzo dużo prezentów. Nawet parę było dla Benka. Na przyjęcie przyszła cała klasa. Na początku był piękny tort, na którym było napisane: „Dla Asi z okazji 10 urodzin”. Dziewczynka miała na torcie również 10 świeczek. Pomyślała życzenie i zdmuchnęła świece.



Jej marzeniem było, aby każdy na świecie, był tak samo traktowany, żeby każdy był zdrowy... a nawet zwierzęta. Gdy wszyscy zjedli już tort, rozpoczęły się zabawy oraz konkursy.





Piesek dziewczynki, również świetnie się bawił. Miał ubraną urodzinową czapkę. Kiedy imprezka się już skończyła, Asia wracała z mamą, tata, Kamilem i pieskiem do domu.

Tam rozpakowała wszystkie wspaniałe prezenty, które dostała. W swoim pokoju miała straszny bałagan od papierków z prezentów miała go posprzątać, ale najpierw wolą pobawić się wszystkim tym co dostała.

Najbardziej spodobał się jej prezent od swojej kumpeli Danki. Nie była to zabawka, ale piękne kule do kąpieli, sól morską, również do kąpieli, świeczki zapachowe i wiele innych wspaniałych rzeczy...

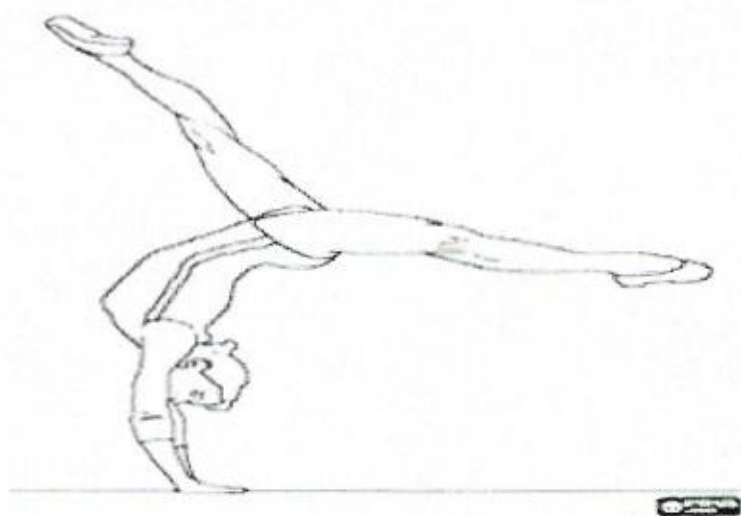
Drugi świetny prezent był od Julki. Była to prześliczna złota bransoletka z koniczynką. Oczywiście wszystkie prezenty bardzo spodobaly się Asi.





V

Za dwa tygodnie odbywają się pierwsze zawody Asi w gimnastyce akrobatycznej. Dziewczynka cieszy się z tego powodu jak i stresuje, ponieważ nie chciałaby przegrać, ale przecież nie o to chodzi. Za trzy dni Asia jedzie do Poznania na swój pierwszy trening. Już kilka lat trenuje tę gimnastykę. W zasadzie od czwartego roku życia, bardzo to lubi. To jej ulubiony sport.



Kiedyś zdobyła złoty medal na mistrzostwach Polski. Było to, kiedy miała siedem lat. Jej mama w młodości też trenowała gimnastykę, ale nigdy nie jeździła na zawody tak jak jej córeczka, dlatego jest z niej bardzo dumna.

Kiedy w końcu Asia pojechała na pierwszy trening do Poznania, do zawodów zostało tylko jedenaście dni. Dziewczynka wciąż odliczała czas do tego wspaniałego dnia. Bardzo szybko to leciało, jeden dzień po drugim...





Nagle nadszedł ten dzień. Asia była bardzo tym podekscytowana. Każdy życzył jej powodzenia, nawet pani wychowawczyni. Gdy była już na zawodach, przebrała się w piękny strój, zadzwoniła do koleżanek i powiedziała, że za chwilę da swój pokaz. Mama ucałowała Asię w czoło, a ona z dumą weszła na scenę. Swój pokaz miała bardzo ładny. Robiła ogromne salta, gwiazdy, przewroty w tył i przód, chodziła na rękach...

Inne dziewczynki też pięknie występowały. Sędziowie zapisywali punktację. Trzymali każdego w niepokoju, aż nagle powiedzieli: Asia Słowik!!! (bo tak właśnie nazywała się nasza Asia).

Szybko pobiegła do swojej mamy z ogromnym uśmiechem, a mama ze łzami w oczach przytuliła Asię

- Czemu płaczesz mamusiu? – powiedziała Asia, przecież wygrałam.

Mama uśmiechnęła się i powiedziała, że to ze szczęścia.

Dziewczynka przytuliła mamę i pobiegła do sędziego, który wręczył jej złoty medal, puchar, różne nagrody, kwiaty, które prześlicznie pachniały i oczywiście dyplom.





Asia była tak bardzo z siebie zadowolona, że aż rzuciła kwiaty wysoko, a one się rozsypały, ale dziewczynka nie zdawała sobie z tego sprawy. Była bardzo zadowolona z siebie! Po zawodach wracała prosto do domu, a przy tym znów dzwoniła do koleżanek, że udało się jej wygrać zawody. W domu rozpakowała wszystkie nagrody powiesiła swój medal na tak zwanej: „tabliczce medali”. Puchar również położyła na swojej dużej półce z innymi pucharami.

W nagrodę za sukces w zawodach również rodzice sprawili jej niespodziankę. Kupili jej dwie świnki morskie, inaczej kawie domowe. Dobrze wiedzieli ile pracy włożyła w to ich córka, ponieważ już od czwartego roku życia trenowała - uczyła się gimnastyki sześć lat!





Właśnie dlatego dostała od nich tak wspaniały prezent. Gdy go zobaczyła skakała z radości, bo nigdy nie sądziła, że dostanie tak cudowny prezent. Od razu postanowiła dać im imiona. Tym razem jednak tak długo nie myślała jak było to z Benkiem.

Jedna, brązowo – czarna świnka dostała na imię Paulinka, a druga, rudo - biała na buźce świnka dostała imię Sejdi. Asia od razu pokochała swoje dwie malutkie koleżanki. Jej świnki na razie będą małe, ale z czasem urosną o wiele większe. Od dziś są nowymi członkami rodziny Słowików.





VI

Asia Słowik, bohaterka mojego opowiadania to wspaniała dziewczynka. Jest miłą, zawsze uśmiechniętą i otwartą na świat i ludzi osobą. Kocha zwierzęta – to znaczy, że jest dobrym człowiekiem. Uwielbia nowe wyzwania – chętnie bierze udział w licznych konkursach i zawodach sportowych. Potrzeba rywalizacji i sprawdzania swoich umiejętności sprawia, że ciągle musi ćwiczyć i doskonalić się. Mimo swojego młodego wieku pokonuje wiele trudności, by stawać się lepszą każdego dnia.

Chęć osiągnięcia sukcesów powoduje, że Asia przeżywa ciągle wiele przygód, o których zamierzam napisać w przyszłości.

